



Ustawa o broni ... najwyższy czas na zmianę. Bardzo często, w swoich felietonach piszę, o pewnych anormalnych sytuacjach, które mają decydujący wpływ na dostęp do broni palnej i rozwój strzelectwa sportowego w naszym Kraju. Generalnie, winię za to organy administracyjne Policji (WPA Komend Wojewódzkich Policji), które za wszelką cenę, niekiedy nawet naruszając prawo, bo czym jest, jeśli nie naruszeniem prawa, wydanie decyzji odmownej, która później jest z pozytywnym skutkiem zaskarżana, wytykając naruszenie przez organ policyjny przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Bardzo często, urzędnicy WPA opierają się na nie istniejących przesłankach w reglamentacyjnej naturze Ustawy o broni.

Obowiązująca Ustawa,

nie jest

sama w sobie zła, ale niestety, zawiera ona sporo błędów merytorycznych, w wielu kwestiach jest nie precyzyjna, a to z niesamowitą skwapliwością wykorzystują organy policyjne w „walce” z ubiegającymi się o pozwolenie na posiadania broni palnej do celów sportowych

czy kolekcjonerskich. O pożądanych zmianach, związanych z bronią bojową i palną gazową do ochrony osobistej

napiszę w następnym artykule.

Uważam, jak zresztą wielu

zainteresowanych tematem, że obowiązująca

Ustawa powinna zostać zmieniona, lub na tyle poprawiona, aby wykluczyć swobodną interpretację przepisów przez organy policyjne (WPA) oraz uregulować sprawy dotyczące broni czarnoprochowej, kolekcjonerskiej. Obecnie, jedynie myśliwi, członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, mają stosunkowo łatwą do przejścia procedurę w dostępie do broni myśliwskiej. Członkostwo w PZŁ, wewnętrzny egzamin, badania lekarsko-psychologiczne, to

wymagane warunki do spełnienia. Inaczej sprawa wygląda w wypadku strzelców sportowych, tutaj

oprócz przynależności do klubu strzeleckiego, posiadania uprawnień sportowych tj. patentu i licencji zawodniczej, wykonania badań lekarskich, wymaga się osiągania ponadprzeciętnych wyników w strzelectwie, najlepiej na poziomie olimpijskim. Oczywiście wyniki te należy uzyskać, korzystając z zdezelowanej i

„wymęczonej” przez

lata broni klubowej. Dziwne to prawda, bo przecież w

Ustawie, nic na ten temat nie ma. Ktoś pomylił najwyraźniej kompetencje... broń palna nie jest nagrodą za uzyskanie celujących wyników. Wysokie wyniki, nagradzane są medalami, pucharami, dyplomami czy też tytułami mistrzowskimi.

Jakim więc prawem,

policyjne organy administracyjne, wymagają pozaprawnych warunków do spełnienia. Najwyższy czas, aby ustawowo pozbawić Policję,

przywileju dowolnej oceny „przewodu dowodowego”, jak

to

z pietyzmem określa się rozpatrywanie wniosku o wydanie pozwolenia. Uważam, że powinny zostać wpisane sztywne kryteria, które uniemożliwią

Policji swobodną interpretacji przepisów. Najlepiej byłoby, aby pozwolenia na broń wydawały określone czynniki władzy państwowej, chociażby Urzędy Wojewódzkie. Nie wierzę jednak w to, aby tak się stało, Policja o ten przywilej władzy nad obywatelami, będzie walczyła jak o niepodległość Kraju ... albo jeszcze lepiej. Rozumiem to, bo przecież bardzo trudno pozbyć się przywileju, bezkarnego łamania prawa... w imieniu prawa. Co jeszcze

należy zmienić ? Uważam, że należy usankcjonować ustawowo pozycję

instruktora strzelectwa

sportowego. Obecnie instruktorzy nie są zwolnieni z egzaminu

na posiadanie broni. Zabawne jest to bardzo, ponieważ zgodnie z obowiązującymi przepisami, instruktor strzelectwa sportowego powinien zasiadać w Komisji Egzaminacyjnej

KWP dla osób ubiegających się o broń sportową. Nie warto tu

nawet wspomnieć, o przepaści w posiadanej wiedzy na temat strzelectwa i

broni,

jaką prezentuje przeciętny instruktor wobec wiedzy szacownej

Komisji Egzaminacyjnej. Po drugie, instruktorowi uprawnienia zawodowe w strzelectwie sportowym i obronnym nadaje Minister, gdzie tu logika , żeby instruktor egzaminowany był przez urzędnika średniego szczebla, nie posiadającego kwalifikacji w tej dziedzinie. Następna kwestia, „zgodnie z Ustawą można kolekcjonować broń palną, również pełnosprawną. Obecnie kolekcjonerstwo, dotyczy

broni wyłącznie

opracowanej do 1945 roku. Tymczasem, pistolety Sig Sauer serii 220 opracowano ponad trzydzieści lat temu, podobnie CZ 75, a

Glock dobiega „trzydziestki”. Mimo że jest to broń,

dzisiaj powszechnie używana i ceniona, swoje latka już ma, na pewno można

uznać konstrukcję tych pistoletów za historyczne. Oczywiście wspomniałem tu o kilku modelach broni palnej, a takiej jest dużo więcej .Kolejny punkt zapalny to

broń czarnoprochowa,

obecnie dostępna dla każdego pełnoletniego obywatela, można kupić w wolnej sprzedaży, dowolny model pistoletu, rewolweru czy karabinu opracowanego konstrukcyjnie do 1850 roku, skąd ta data, też nie bardzo wiem, ponieważ praktycznie nic ona nie oznacza w historii uzbrojenia. Kupić formalnie można, ale już strzelać nie, dlaczego ? bo nie ... tak twierdzą policyjne organy administracyjne, zabraniając sprzedaży prochu czarnego dla osób, które nie posiadają stosownych uprawnień, czyli pozwolenia na broń sportową lub myśliwską. Jest to też bezprawne działanie i

prywatna wojna wiadomych Organów, bo jak inaczej można to ocenić, skoro Ustawodawca zezwolił na wolną sprzedaż broni odprzodowej i nie zabronił z niej strzelać, jeśli byłoby inaczej to przecież odpowiedni zakaz byłby zapisany. Uważam, że i w tym wypadku też należy wprowadzić odpowiedni zapis artykułu, aby wyeliminować anty obywatelskie praktyki Policji. Kończąc te moje subiektywne wypociny, mam jeszcze uwagę dotyczącą

dostosowania naszej Ustawy o broni

do Dyrektywy Unijnej , bo na razie merytorycznie bardzo od niej

odbiega. Mam nadzieję, że w tym roku, przybędzie co niektórym decydom

rozsądku a może wyobraźnia

się odblokuje i rozpocznie

się czas zmian na lepsze , czyli zgodny z prawem i dla obywatela a nie przeciwko niemu. Aż się wierzyć nie chce, że my obywatele, utrzymujemy tych „wrogów strzeleckiej społeczności” z włanych pieniędzy, płacąc podatki. Te wyżej wypisane życzenia,

są moimi subiektywnymi oczekiwaniami, ale myślę, że wielu Polaków się z nimi utożsamia. Nie oczekuję i nie chciałbym tego, aby broń leżała

w sklepie spożywczym tuż obok pieczywa, czy też byłby niekontrolowany obrót

i dostęp dla każdego bez zbędnych formalności. Oczekuję normalności, jaka istnieje, choćby u naszych najbliższych sąsiadów, gdzie każdy świadomy swoich praw obywatel, wobec którego nie ma zastrzeżeń natury moralno-prawnej, może jeśli ma taką potrzebę, broń palną posiadać.

Zbyszek